

## Kazimierz Wojewoda (1907-2015)

Kazimierz Wojewoda urodził się 4 grudnia 1907 roku, we wsi Piekary w ówczesnej guberni piotrkowskiej (obecnie w powiecie pajęczańskim), jako syn Antoniego i Jadwigi z domu Ostrowskiej. Antoni Wojewoda był sołtysem w Piekarach i gospodarował na niespełna 9 hektarach ziemi. Rodzice, którzy wychowali ośmioro dzieci, wcześniej zdecydowali, że udziałem Kazimierza będzie edukacja. Po ukończeniu miejscowej, czteroklasowej wiejskiej szkoły, w której przebieg nauki poważnie zakłóciła I Wojna Światowa, Kazimierz wstąpił do Społecznego Gimnazjum Męskiego im. Feliksa Fabianiego w Radomsku. Uczył się w tej szkole w latach 1921-1928, mieszkając w Radomsku na stacji. W roku szkolnym 1924/25 zaliczył IV i V klasę gimnazjalną, co skróciło cały ten etap zdobywania wykształcenia do 7 lat. W starszych latach



gimnazjalnych aktywnie działał w harcerstwie dochodząc w 1927 r. do funkcji drużynowego.

W roku 1928, 15 lipca rozpoczął odbywanie służby wojskowej w 4 baterii Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim. Elementem tej służby była praktyka, którą awansowany 19 kwietnia 1929 r. do stopnia kaprała podchorążego Kazimierz Wojewoda odbywał w 7 pułku artylerii polowej, stacjonującym w Częstochowie. 22 września powrócił do rodzinnej wsi, gdzie pozostawał przez rok. Nie mogąc znaleźć w okolicy żadnej pracy, zdecydował się na dalsze kształcenie wojskowe.

30 września 1930 r. rozpoczął naukę w Szkole Podchorążych Inżynierii w Warszawie, gdzie wybrał specjalność saperską. 13 sierpnia 1933 roku został mianowany podporucznikiem i otrzymał przydział do Batalionu Silnikowego w Twierdzy Modlin. Tam służył przez dwa lata awansując do stopnia porucznika.

W roku 1935 wstąpił w związek małżeński ze Stanisławą z d. Konopka, z którą miał syna Wojciecha, urodzonego w roku 1935 (zm. 2008).

Służba w Twierdzy Modlin ukierunkowała jego zainteresowania na geodezję i kartografię, toteż przystąpił do – zdanych z powodzeniem – egzaminów wstępnych do Oficerskiej Szkoły Topografów przy Wojskowym Instytucie Geograficznym i rozpoczął tam naukę 1 listopada 1935 roku. Była to szkoła dwuletnia, po ukończeniu której absolwenci pozostawali na kolejne 2 lata w WIG-u na praktyce. Podczas tej praktyki Kazimierz Wojewoda prowadził prace pomiarowe m.in. na Wileńszczyźnie oraz na Huculszczyźnie w rejonie Czarnohory.

Nie zrobił jednakże kariery jako wojskowy topograf, bo 1 czerwca 1939 roku otrzymał przydział służbowy do stacjonującego w Krakowie 5 Batalionu Saperów 6 Dywizji Piechoty na stanowisko oficera mobilizacyjnego. Mobilizacja powszechna została ogłoszona 30 sierpnia, ale przygotowania do niej rozpoczęły się znacznie wcześniej. Ostatecznie porucznikowi Wojewodzie przydzielono stanowisko dowódcy 2 kompanii (z mobilizacji alarmowej) 6 Batalionu Saperów i skierowano do budowy umocnień fortyfikacyjnych w rejonie Pszczyny. Wziął udział w bitwie pod Pszczyną, broniąc ze swoją kompanią wsi Miedźna. Niestety, bitwa

była przegrana. Niemcy na innych odcinkach przełamali obronę i przyszedł rozkaz wycofania się. Dalsza część kampanii wrześniowej to było ciągłe cofanie się 6 Dywizji Piechoty na szlaku Kraków – Dąbrowa Tarnowska – Tarnobrzeg – Stalowa Wola – Puszcza Solska – Frampol – Biłgoraj – Narol – Werchrata. 20 września niedobitki Armii Kraków skapitulowały. 6 Batalion Saperów znajdował się w tym dniu w lasach pod miejscowością Cieszanów. Oficerowie i żołnierze pozbywali się broni, wrzucając ją do stawów, aby nie oddać jej wrogom. Tak zrobił też por. Wojewoda ze swoim pistoletem.

Niemcy oddzielili pojmanyh oficerów od żołnierzy i poprowadzili do obozu przejściowego w Bochni, skąd już 6 października wywieźli ich do Oflagu XI B Braunschweig. Tam Kazimierz Wojewoda spędził pierwszą zimę niemieckiej niewoli i okres ten wspominał jako najtrudniejszy. Jeńcy zdani byli całkowicie na niemiecki wikt; nie było możliwości zakładania nawet najmniejszych „ogródków”, a pierwsze paczki żywnościowe od rodziny zaczęły przychodzić dopiero od lutego.

W roku 1940 Niemcy przenieśli jeńców z Brunzswiku do Oflagu II C Woldenberg. Kazimierz Wojewoda został tam zarejestrowany 24 czerwca 1940 r. pod „przywiezionym” z Brunzswiku numerem 307/XI B. Początkowo był przydzielony do batalionu 1, baraku 10 A. W czasie pobytu w Oflagu IIC dwukrotnie zmieniał lokalizację: najpierw (być może w związku z „rozgęszczaniem” obozu wiosną 1941) na batalion 5, barak 21 A i później – batalion 6, barak 5 A.

Podczas pobytu w obozie jenieckim porucznik Kazimierz Wojewoda korzystał z oferty



*por.K.Wojewoda stojący drugi od lewej*

edukacyjnej, stworzonej przez kolegów i Komisję Kulturalno-Oświatową. Doksztalał się w dziedzinie geodezji, w matematyce i mechanice budowli, wykorzystywał też czas na prace kartograficzne i sport. Uczył się języka angielskiego. Od 1942 roku należał do obozowego Koła Geografów, a 23 września 1943 roku ukończył kurs pszczelarski, zorganizowany przez Sekcję Pszczelarską Koła Rolników. Był też w pewnym stopniu włączony w obozową działalność konspiracyjną. Wziął udział – o czym niejednokrotnie wspominał – w przygotowaniu słynnej ucieczki jeńców z obozu, wyprowadzonych przez jednego z nich,

przebranego za niemieckiego żołnierza. Jako sprawny kreślarz z talentem plastycznym przyłożył rękę do spreparowania dokumentów dla fałszywego wachmana.

Opuścił obóz w dniu ewakuacji – 25 stycznia 1945 r. - z 6 batalionem, i pięć dni później przeżył oswobodzenie tej grupy jeńców w Jesionowie (Schönow), będące rezultatem pojawienia się sowieckiego czołgu i ucieczki niemieckiej eskorty.

Kazimierz Wojewoda wrócił do Krakowa, do żony i syna, ale już 28 kwietnia zgłosił się do służby. W Biurze Personalnym Wojska Polskiego we Włochach pod Warszawą został w dniu 2 maja 1945 roku awansowany do stopnia kapitana, i otrzymał przydział do Batalionu Odbudowy Warszawy na stanowisko dowódcy kompanii saperów. Po rozwiązaniu tego batalionu w październiku 1945 r. został skierowany do Samodzielnego Batalionu Odbudowy Portu Gdynia na funkcję szefa sztabu. Również ta jednostka miała krótki żywot; została rozformowana już w lutym następnego roku. Kapitan Kazimierz Wojewoda uzyskał wówczas zgodę na wystąpienie z wojska i 20 lutego 1946 roku został zdemobilizowany.

Przeniósł się z rodziną do Wrocławia, gdzie pracował w różnych przedsiębiorstwach jako geodeta. We Wrocławiu – w rok po urodzeniu drugiego syna, Mirosława (obecnie emerytowanego pilota śmigłowcowego) – zmarła latem 1949 roku jego żona Stanisława.



Ponownie ożenił się w roku 1951 z pochodzącą z Kępna Marią Babiak, która wzięta na wychowanie małego Mirosława i urodziła troje ich wspólnych dzieci: w roku 1952 – Mariana (obecnie emerytowanego wykładowcę Uniwersytetu Opolskiego), w roku 1953 – Teresę (obecnie emerytowaną geodetką) i w roku 1957 – Tadeusza (nauczyciela, dra nauk historycznych, obecnie na emeryturze).

W sytuacji powojennego niedoboru fachowców wojskowe wykształcenie Kazimierza Wojewody wystarczało, ale w miarę upływu lat stopniowo stawało się problemem. Aby sformalizować swoje kwalifikacje, zgłosił się do Komisji Weryfikacyjno – Egzaminacyjnej przy Politechnice Warszawskiej przed którą zdał egzaminy i 21 grudnia 1957 roku otrzymał dyplom inżyniera geodety, co umożliwiło podjęcie pracy na stanowisku kierownika grupy i starszego inspektora Kontroli Geodezyjnej w częstochowskim oddziale Państwowego Przedsiębiorstwa Fotogrametrii.

Z Częstochową, gdzie rodzina mieszkała od 1956 r. Kazimierz Wojewoda związany był zawodowo przez kolejne lata. W lutym 1963 roku został kierownikiem Powiatowego Biura Geodezji i Urzędzeń Rolnych. Na tym stanowisku dotrwał do 31 grudnia 1972 roku – dnia, w którym został przeniesiony na emeryturę.



Od roku 1982 był aktywnym członkiem koła ZBoWiD (później – Związku Kombatantów RP i Więźniów Politycznych). Udzielał się również w Akcji Katolickiej Archidiecezji Częstochowskiej. Mimo nacisków, nigdy nie wstąpił do PZPR.



Miał pasje, które realizował. Jedną z nich było fotografowanie i dzięki niej wiele etapów jego życia i wiele zdarzeń zostało udokumentowanych. Miłością do książek, których zawsze było w domu sporo, zaraził wszystkie swoje dzieci. Interesował się muzyką, ale najwięcej serca wkładał w pracę na działce. Od lat pięćdziesiątych zawsze miał jakiś kawałek ziemi, któremu poświęcał mnóstwo swojego czasu i wysiłku. Żona Maria podzielała to hobby i oboje bardzo aktywnie uprawiali działkę aż do roku 2002, kiedy uznali, że to jest już ponad ich siły.

W roku 2007 Kazimierz Wojewoda ukończył sto lat. Został w tym roku awansowany do stopnia majora i odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Kolejne rocznice jego urodzin odnotowywane były przez lokalne częstochowskie media i honorowane wizytami władz miasta w domu jego córki, u której mieszkał w ostatnich latach życia.

Przez pewien czas był najstarszym mieszkańcem Częstochowy. Żona Maria zmarła w lipcu 2012 roku w wieku dziewięćdziesięciu trzech lat a on sam odszedł trzy lata później, 7 czerwca 2015, w sto ósmym roku życia. Został pochowany na Cmentarzu św. Rocha w Częstochowie.

*Opracował syn, Marian Wojewoda, w oparciu o rodzinne relacje i zachowane dokumenty.*

*Opole, listopad 2023 r.*